

MEMORIAL
General Marii Wittek

tabki



W-ws.

01-016. Poznań

BRZozowska Helina

AK
W-ws

zem. Surdyk
ps. "Hela"

3168/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — BRZOZOWSKA

Halina

zam. Suwodyk

I/1. Relacja ✓ k. 8, s. 1-15

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 11, s. 1-12

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 3, s. 1-3

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne. —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie ✓ ksero pkt I/2 s. 7

I/1 Relacja

- Relacja własna. Poznań 2002, rkp.s.oryg., k. 8, s. 1-15



Relacja to składowa w przekazywaniu, że historia
 Narodu ukształtowała się w doświadczeniach i doświadczeniach jego
 przodków, tak mówią, jak mówią, jak mówią, jak mówią, jak mówią
 o i z jedyną częścią współczesnym zjawiskom. Dopiero
 zbieranie tych składowych dożył szerokiej paśmie drzew
 tworząc jednolite pojęcie "główny nurt polski" (Arthur Gombrowicz)

Pragnę mocno zaakcentować to, że uważam się za człowieka
 z wielu moich wyobrażeń, ani lepszy, ani gorszy,
 jestem "produktem" Polski między innymi, ukształtowany
 na określonych podstawach normalno-spatecznych
 zbudowanych w wyniku inspiracji: Racine, Perrault,
 Rostand, Schiller, Molière, Wielki, Wielki i Wielki.
 Wójcicki ^{niektórzy} w obrębie tych wartości, jest tak
 specyficzny, niemal odmienny, bo normalny, jak
 normalne byłe wtedy doświadczenia i doświadczenia.

Uważam że zasługuję możliwości życia z otwartym w czasie
 jego zryciem - wtedy, a obecnie możliwości życia
 na ten temat

Halina ~~Barbara~~ Barbara Sudy
 z domu Porozewska, ps. skupczyj "Hala"
 obecny adres - 61-616 - Poznań
 Dr. Władysław Wójcicki 35/84, tel. 821-68-49

W mojej kolekcji powstają się często na opromienianiu ^I_{h-2}
w których wspomniano mają tylko w unieję, ²
ze mną związane. Są to:

1) "Młotów młotem 1844 r" - aut. Eugeniusz Gjeński
(+I) - Warszawa - Środowisko Związku Młz - "Beata" - 1990
(w teście: "Aj.")

2) "Pielgrzymi i szarytaci w Powiatcie Warszawskim
w 1844 r" - aut. Bolesław Urbanek - PWN - Warszawa
(w teście: "BV") 1988

3) "Tytuły serce... " pamiętnik z Powiatu Warszaw-
skiego" - aut. Helena Pismożowska - Suroch
Muzeum Niepodległości - Warszawa - 1995
(w teście: "HBS")

4) "Exodus Warszawy - Ludnie i miasto po Powstaniu
Warszawskim 1844" - Muzeum Hist. miast Warszawy
Warszawa - 1992 -
(w teście: "Ex")

W innych piśmie odwołują się do zarysów
(w brzościach), które zostały zamknięte
dniami wojennymi, jak i osobistymi)

Urodziłam się 14 lipca 1923 r. w Warszawie (Zaś. 1)
 a rodzicami ochrzczona w kościeł. św. Zbawiciela w Warszawie
 1 listopada 1924 r. (Zaś. 2)

Jestem córką Wacława i Maty (z d. Baranickiej)
 Borowoskich

Rodzice moi mają ogólnie urodzenie zarówno ślacheckie -
 (kiedy Belina i Sas) - patriotyczne, jak i partyjnego - leninowe.

Ź ich:

- mój pradziadek po Ojcu - Leopold Borowski uczestniczył
 w Powstaniu Sycylijskim. Zaginął.
- mój stryjeczny pradziadek po Matce - Józef (?) Baranicki
 był porucznikiem linijskim (Ostrołęka).
- moja matka, Maria, jako uczestniczka Strajku szkolnego
 w r. 1905, została uznana za szlachtę; skończyła jezuity,
 E. Gieringowskiej, została pryncypałką menażkielką w prowincji,
 wspomagała owobolbę matkę i osieroczone wakenstwo,
 jako studentka Wydziału Przemysłu w Genewie wstąpiła
 do Związku Strzeleckiego (pol. słow. Tadeusza Kasprzyckiego),
 zbliżyła się też do ugrupowań socjalistycznych,
 w erone I W. Św. nie uchodziła (Ukraina - Ukraińcy i atakowie)
 związała się z nimu stricją (króć Zygmunt Zeremby),
 żyła w gronie podobnych 'bierenców'.
 Jak można było najszybciej uciec (już z mężem) do niepal-
 nej już Polski.
- W okresie do II W. Św. nie pracowała zarobkowo - ojciec był
 budowcem z wyższym wykształceniem (Antwerpia). Prowadziła
 dom skromny, nie zapomniała wsparcia, dostrzegła siebie
 i nas dwoje zaangażowała się w szkolenie Biłego Kłosa,

- Zwrócić się ze smutkami do Łasch.

1/1-41

O niektórych obszarach działalności spisalam obszerny raport
zawieszony w "Memoriale - części Archiwum" teczka 3087/Wsk

- mój ojciec - Weeran, - z zawiązaniem geograf, ukończył się
poziomymi letami w Towarzystwie Krajoznawców (^{niemieckim} "Ordnung")
w 1920 funkcjonował na sztych polskiego wojska, bo choroba
serca nie pozwoliła mu na bardziej czynną rolę, natomiast
jego brat, Tadeusz (później aktywnie działający inżynier-
chemik - reaktor "Kalamitna") - już jako student był kano-
nikiem na dziedzińcu warszawskim. W 1939 r. został zmobilizowa-
ny i wyjechał na wschód. Tam go wyróżniono od razu,
choć Kozielecki i zamordowano w Katyniu w kwietniu 40r.
Otrzymał pośmiertnie medal za udział w wojnie obronnej
1939 (Medal i lepił przy sobie) Był ppor. rezerwy
wojsk. chemicznych.

- mój brat, Witold, (1918), kierownik II W.S. prowadził studio
romantyczne, był w Łańcuchu, brat ukończył w Państwie
w Łańcuchu, odznaczony wieloma medalami.

Po wojnie ukończył studia, ale zmienił kierunek zawodowy
na bankowość i został prezesem emerytury dyrektorem Oddziału
PKO - Ruch - Nowe Huty.

2. Josephin aktywny związaniec, potem członek PPS-PZPR,
stał się legitymizacją partyjną 13 grudnia 1982.

W roku ubiegłym walczył. An. mianowicie, bo podprze-
mianem.

Przechodzę do meritum sprawy

Ih-5 5)

W okresie przedłużającego się latam poprostu - dzieciństwa,
a później nastoletko, wychowywałem w dostatku - bez złytków,
w dochodzącej rodzinie, w atmosferze dobrych szkod, dobrego
harcerstwa.

Najpierw uczyłem mnie w domu, potem byłem w świetnej szkole
prywatnej - państwowej, w wieku 16 lat niespełna ukończy-
łem czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące (zawieszona
tzw. "mała matura" - zał. 3) w Państwowym Liceum i Gimna-
zjum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie, ul. Wawelska 46
Była to jedna z najlepszych szkół tego typu (zał. 4 i 5)
Laty ten czas byłem również czynny i ewangelizację har-
cerką w 3 WZDM ("czerwonej", a były jeszcze "złota" i "czerwona")
bo harcerstwo było bardzo popularne.) rozciągającej się przy-
jęcie szkole. - Zgodnej dokumentacji ani elementów muzeum
nie ocalałem - spłonęły w Powstaniu.

Do przysięgi wojnie zupełnie inny wymiar życia, nowe nowe
role.
Do własnego harcerstwa słuchałem mnie w pierwszych
dniach wnoszenia 39 do Centrum Telefonicznej przy ul. Nowo-
opolskiej koło "Romu" do przyjmowania meldunków o mas-
kujących samolotach wroga. (w jednej z szesnastych
kolejnych funkcji pełniła harcerstwo Aleksandra
Piłsudskiego).

Również w mojej roli harcerstwa posiadałem mnie
z kolegami - już po zwyciężeniu wnoszenia - do pomocy
przy opiece nad naszymi rannymi żołnierzami w szpitalu
Ujazdowskim.

Podczas mojej służby w formie normalnej na kooptacji-
relizji szkolnictwo, w tym i moje liceum. Po czteroletniej nauce

na komplectach robotu dwuz matury: Po wojnie otrzymalem
formalne swiadczenie doznosci typu humanistycznej o
2 uzynkiem ^{ogolnym} pomyslonym. W szeregach wstach (z egzaminy
zreszte programu) nie moglo byc mowy, z najz warunkow nau-
spierajacych. (Zat. 6)

W medycynie erasie kolezanki z sekoty i harcembue,
MARIA SAWICZ wiezyngda mnie wraz z Bratem do kausp
nejz przypiziona zostalam w mieszkaniu rodzicow Mari,
oblatkonia SAWICZOW, ale daty tego zolarenia nie pamietam.

(biki. - MARIA SAWICZ - pozniejsza sanitarka "Sawa" kompanii "Krotiec"

Ay - str. 371, poz 76 i str 264 - fotografie
BU - str. 278, 411, 417 i 502

ojciec w/w - dr. Witoldzinem Szwier - chirurg.
Ay str 414 poz 74
BU str 24 i 502

Nadzet moj w kompanieji polegaj przede wszystkim na przyja-
towaniu - siebie, zespotu, sprzeta - do Polntanie.

Szkolano nas w zakresie sanitaryjny i ogolno wyzkonyjny
szkolone byly praktyczne przy "Cecnie", pod nadzorem
ctwem i nadzorem "MARTYNY" (jaki sp choroba - referentki
sanitarnej na Okwie Mokotow z renicima wstr.)

- Marii Perzelniczowej (BU - str. 85, 108, 485)

Szkolone byly w grupie 10-osobowej (ktora weszla podem
jako osoba paulty sanitarnego przy ul. Stepniulnej 12
w sledz zgnjowania "Beni" 1 DAK. Ale o tym nie
nie wiedzielysmy, jakie to bylo zgnjowanie i kto byl
naszym kierownikiem. Dowiedzielim sie tego w wiele lat
pozniej

Marozie panowaly stunde Rosady kompanieji; znadzysmy sie
"po kawaryjku"; ktos kopos wprowadzil jako pierwszy, ktos to podzieleno

ni tak to stalo

Wiodli szkoleniowie odbywały się często w moim domu.
 W ramach przygotowań do Powstania ludzkiego szkolono
 do sztuki ambulancyjnej, szpitalnej polowej, pierwszej pomocy,
 transportu rannych.

Gromadziliśmy teleni, materiały gazetnikowe, sprzęt szpitalny,
 zabezpieczaliśmy to, przechowywaliśmy.
 Powadło przedwaliliśmy preliteli szpitalni;
 zrobili to w szpitalu dr. Jerus, na chirurgii, to było
 kilka dni.

"Zelichydam" ter' kurs jazdy przy Szkole Samochodo-
 wej - PRYLINSKI - WARSZAWA, A. Jeruzalimski,
 Zelichydam kursu w zakresie steru odbyło się
 przy końcu lipca 41 r. (Zet. 7)

Na preliteryne zastosowanie walby wiolecy
 nie było już czasu.

Wypisy się szykowali, wielu innych ter się szykowało -
 niektóre kursy jazdy nawet wcale najbliższych.

A jednakże wiele było jakos się w zupełności
 zmienionych warunkach.

W naszej rodzinie zostały zmienione metody,
 ciężkie sumienie chodził Ojciec wypracowane siły metylo
 jego, ale i nasze, liczyły się rzeczy materialne.
 Wtedy mama zaprowadziła do walizki swoje artysty-
 czki droższych i mieszkała z handlem domowym i
 po piętno w Warszawie. Po śmierci Ojca
 w listopadzie 41 r. zamieszkała to w "plecisku" Stejnar-
 up. tj. mały sklep przy ul. Żłodej - sklep zaś zmienić się
 na "sklepik handlowy", miejsce kontaktów kursy jazdy
 (10)

Je dopili się wczajem - nie mogłem zerwać - bytyśmy
wzię z rami - takto mówię - ośmielam.

Przet wyjechał "za chlebem" jako korespondent ziemniarskiej
(Luzys) mordercy. Tem wyjechał w stronę kuzynicy, ale musiał
zwrócić uwagę i pod koniec okupacji: wrócił do Warszawy,
by ukazać podchorążym (również często niezadowolony w no-
szym mieście).

Z chęcią złożył matkę i wychowanie zapałem się
"ze robot", co dla mnie było: w budce wiele większej
od psiej, spróbowaniem artysty sześcioletniej w hali kempowej
na pl. Kazimierza: wczajem się życie i życie wśród
zewnętrzni mi mierzonych elementów społeczeństwa. Nie
został... byli to ludzie prosi, ale serdeczni.

Po śmierci Ofce - moje spotkanie - Tadeusza Porozowskiego
(por. wczajem - str. 8) zatrudnił mnie w swojej firmie "Dostawy
Chemicznej - inż. Zofie Porozowskiej - Warszawa, ul. Asnyka 6". (zał. 8)
jako stp biuro - projektanta. Nie było to również
ciężka praca fizyczna, bo trzeba było również zsumowanie
- chemikalia - do klientom w różnych punktach miasta,
często mijając się z "Tapekami". Żurow wczajem się nowości,
a "Szafki" - choć malina - było bardzo surowe i wymagające
netelności (chwała jej za to). Zatrudnił również ludzi
wydanych w nieobrotu (jak ja), a także zapoznał.

(również jak ja: to One wczajem sumytem i strażnicami
wyjechał mnie z Taj Orbitsmita, który przyszedł mi
wczajem na wyjazd na roboty w Niemczech.

Zarobiam studia na tej samej Uniwersytecie Zielon Zachodni - nie dostałem rady

U Strzyżewski przyszedłem do ostatnich dni życia 44 r,
Kiedy to "Godzina W" było już na progu.

na goźring "w" (pudimong) uobalam sip wq nozkaru
 do uienkome B. Radziejowickiej (ul. Onieuska, tur' obok
~~gmechu~~ ^{zakladu} ~~starej~~ opatrnosci Borej, gdzie uatypnie znalart
 sip szpital Myerokowski, pol letrepa zbanekslawozym
 strojem znalartem sip 26. merspnie) - (205 9 - fotografie
 gmechu i tablicy), gdzie joi przed tym domborem
 bapare - zapobrenie uorej przyobie jleedielu
 szentarej - medykamenty, materas opatrnosci,
 obraby szpnt medycyny,
 Stawozel memiescitgomy sip stopunow - chue' spiesznie -
 do ulki P. Sobotowej (warone euowimowej) przy ul. Stypic
 skiej 42. - miejsce infencione nam pmer uernong nasze
 "Gone".

Zauim jacty jwone straty (od strony ul. Podchorzylu)
 bylyjomy joi praktycznie - w komplecie i gotowe
 do dziekanie.

Pozniej zwahly sip - bardzo blisko - glosno i jargco!

Nerone w slubd nasrepa zempoty uelwodnity:

- lehen luemyjpey - dr. Kalina POLAKOWA - ps. "Kalina"

- Ay - str. 388, poz 142
- Bu - BIEUJETU
- MBS - str. 104

- punktowa - wauale Horyd - ps. "BIAZA"

- Ay - str. 288 ; 387, poz 55
- Bu - str. 134, 418, 411 (Jako Haberowka)
- MBS - str. 104

- zempce punktowej - HALINA BRZOSOWSKA (ob. Surodyh), ps. "Hal"

- Ay - T.D. str. 288 i 387, poz 18

2 chiny wypracuje ebiej' rozdruwalyim, czy jst
mozne "na moment" wytkocmye po ruznch.

sexi z mas z porwalentem "Kahiny" wytkoczy!
"Wande", "Wandla Mate", "Biate", "Stenie", "Ynie".
po jatuku's czenie zolozylim jst - jak jst' w odlateli
prowadzili je Niemcy.

tolze nie uowicily; po wielu przezyciach uowicily,
ale w inne miejsce, choc' nie rozumnie.

uowicily smoty, spacti slener, zadziej' zgerusei z "GORA"
ani z uowicim nie bylo.

Mod reneem z serpuim dostajimy telefau od "GORA"
(lehen - Pomorne Polake (- Ag - str. 313, Refon 2, jost)
sref samitankata) - meze "Kahiny", ze wktcje u mes
skawerome, oddzielty z brachu brami mejsi siy uycyfe'
nie potuolmie - nekomo tam bydlie seompenizacje.

"Yeshi cheecie - moicete ise teliere... " cheidylim...
Po dnoche "Kahine" z "Goraem" rozniezeli mes z prinyopgi:
skawstiej i domadenti, zely "ise do domu" - Nie

Posadyimy! Posadyimy tu potuolmizier.
Zadziej' seompenizacji nie bylo - nie dostajimy tam moze,
bo to wpaadylimy w rpe Niemcow. Proe Karynadi,
uowicili siy z nami "ologolcei" - nie wyslo,
uue wyspiedeli. wyplowadylimy u Ciotli "Kyn"
w Kowancicnie.

- Strupel w wajblimy uicniep powicidylimy z "Anka"
do wernony, uolceje ne now.
Zahoczylimy siy - jeltu seompenizacji - w feli' szynstela
nijardowadnego ne sadzhe - u. Pokawistko, potem Marszysla⁴

wersyjny pod władzę dyktatora tej filii

moje Flomane Ulisszowego - ps "ULI" - Aj. str 365, poz. 538

popr.

(zak. 11 - moja leptynoja jako niasty szpital), oraz berfoaed-
nio - P. Zofii Biernechij "ADY" przedzong

pielgniarsch (zgnyswanie "OAZA", o uzgu, jak w przy-
padku przynalernosti do 1) AK - nie wiedzieliśmy

wobec) - Aj. str. 358, poz 15, fotogr. str. 264

Bu - str. 86, 168, 103

HRB - str. 106

Jej wielki malom osdie poswiptem wspomnienie pt.

"Dwór palni, co wolezy moznie - "Stolica VIII / 87 - (zak. 10)

Pani Bierneche obsadite nas w dyzurach szpitalnych,

uspitate do domoznych akcipi, ale troszajte sie jej

o nasz byt codzienny, schowanie, twelo jedzenie - duzo sece

w jej obecosci przydziny wielki molozny srele

powitanie w lewicu II obchady sierpnie fontaicow

wkrejajel na prawe warzenie z lesow, pier

wilowow, gdnie Aczyli tworung walki pod potecem.

Od tego czasu recepte jej front ne salylne.

Doprowadilo to do wtych walk i tragicznego

zoblycie badyby (Aj - str. 86, poz 64), rozlicie

fortu, rozstrzelieni, masakra.

Je od 26 sierpnie bylam jin rezej posloficny

szpital, powiesi w cunie "wizty" u ranego

odepi w szpitalu ne chedunij - na polu

Strp. Ale byt 26 sierpnie - M. B. legobchowke unoi-

licite nam obojpu uzobolye sie z ognie (zak. 10)

Bylam jeduch w oraku, odumowam leatunije kladni fiern'onej i stathy

licunyl nan na nozoch. - P. Bierneche zidw oberste sie
Kathy. | w minie chedunij zokwitam fortuch, opasty Ah 15
leptynoje AN minatem na rozker - pot'ingie (!)

W momencie kapitulacji Ładyby - 2 września 44. ^{I (1-13-13)}
w tym dniu wśród najbliższych tego kwaterunku
pawłowej kwaterunku - wyróżniono mnie ~~z~~
przytomny - z innymi ocelowymi - przez dowódcę
Zachodni do Pruszkowa. z Taskawski von dem
Beche, który z upokorzenia forteki pozwolił nam
na "spokojne prowadzenie naszej pracy charytatywnej -
szkoleniowej"...

Po udyłowaniu się z Dulagu 121 - hala nr 2. -
- o czym jeszcze później - przez okres od 7 do 12
września decydująco mnie w Pruszkowie Lehwski PCR
w Komorowie (linia E.K.D. - mieszkanie M. de -
nówka) - (za ¹² ~~14~~) 1944.

Z Pruszkowa wydalbycie mnie - dzięki swej od-
wale, przytomności umysłu - a zwłaszcza wiel-
kiemu sercu - moje koleżanki z szkoły i z ko-
ścioła - Danuta Lesniewska - Stawiska

("EKS" - Ar. 320 i 321 par 26; HS str. 88 i 93)

- Dzięki skutecznemu sercu rodziny Władysławów
i Gabrielich (Mikolajew, ul. Chrzemowska) a us-
topnie Beniamin Władysławów (w garnku/crest-
dowu) dostrzeżliśmy się z Mamą i Bratem wyzwolenia
od Niemców, ale...

Rodzina nasza, jak większość chętna polskiej
rodziny, doznała wielu uszczerbków w ludzich, w ser-
cu, w detykacji - i nie honorze. Zginęli Brat Ojca
- Tadeusz (par. str. 3), zginęła siostra Andżelika
Szwajchura rozstrzelana w Ravensbrück i jej waga

(ca) dr. Roman Szwejk w OSWięcimiu - ze udziałem 14)
w pierwszemu kursie: „Wychowanie”
(całkowicie opracowany przez niego biograficzny wstępek
do „Memoriaru”).

14-17

Zgłosił wiele osób z doświadczeniem, w tym
rodziny Staliskowskich; wstąpił i walczył
ze tymże numerem oraz ze ojcem Leauroch, który
był oficerem w przedwojennym „Dziwnie” (sprawy
kolonialne niemieckich na Pomorzu). Ze względu
na to - w związku z Pythagorasem dojechał do
do OSWięcimia - w wyniku tych wydarzeń - Leonard
(Juri w domu Andersa) zmarł na atak serca.
Wieloletni uczeń Bernadotte, ale do kraju
nie wrócił. Jego bliska krewna, Felicyja Yonasz
spaliła się w domowym pożarze przy ul. Mohorowskiej
staruszkę nie chciała opuścić swego „postępu”.

1 + 1 + 1 + 1

Wierem 1945 ukończył się do Poznania na studia.
W opiewaniu na state, zakładałę rodzimę i sprawną
Namy - Ukazującym prawu na UAM i strajkami, był
magistra (zaf. 13) w 1850 r. Związek egzystujący, który
zawartem z p. Alfonsem Szwejkem - wówczas kolega
z pracy i studentem Politechniki - rozpadł się szybko
Cóżże nasz Joanna (obecnie Leuiche) potoczyła się
zadaniem warszawskim i praca, poruszenie
jest strasne dla spraw Boskich i Ludzkich (cultura
w „Solidarności”).

Pracownikiem Zawodowca, a również w dawnych
Związkach Zawodowca w Ramion Porządku.

II-15

Na emerytalnym pensjonum w r. 1978, przed ukończeniem 18 lat miałem mieć opuszczając dom ze względu na bezwzględnie chorą matkę (zmarła w 1978), a także jej utrudnionej opiece siostry Aliny Baranickiej (zmarła w 1982 w stanie demencji) opuszczając przed Staszkiem skoncentrowałem się na zarobkach i w opole dziełach. Przed 8 lat wyjechałem z matką do domu z matką z matką z matką. Wskazywałem sobie przy pomocy telefonu (20.11.1982) wskazywałem przy tym w tym czasie z 2 godzinami swojej możliwości, a także, że nie miałem z tymże materiałem.

Teraz mam na rozwój mojej rodzinnej witalności, zapewnionej w ZHR i nie należący do rodziny Polonii. Mam to tylko data, z których mogę wskazywać na aktualność, ale zawsze będzie Nasze

Halina Brzezowska - Sędziak
legitymacja Św. Zw. Zoluzji AK
Okręgu Warszawa
legitymacja 040 536
z 26.12.1982

Zatwierdził
prowizorem
w treści
niezależnie
over doświadczone
kserokopie dokumentów
w tym celu

Poznań, 17 lipiec 2002 r

I/2 Dokumenty

- Świadectwo ukończenia Gimnazjum Ogólnokształcącego, Warszawa 1939, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 1-2
- Poświadzenie zatrudnienia, Warszawa 1940, mps, rleps, kopia, j-pol., j-niem., k. 1, s. 3
- Zaświadczenie stwierdzające, że H. Burzowska jest siostrą Szpitala Ujondowskiego, W-wa 1944, mps, rleps, kopia j-pol., j-niem. k. 1, s. 4
- Karta wypisu ze szpitala, Komarów 1944, mps, rleps, kopia, j-pol., j-niem., k. 1, s. 5
- Karta warsztatowa, W-wa 1944, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 6
- Świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, W-wa 1945, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 7-8
- Świadectwo chętni, W-wa 1950, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 9
- Dyplom magisterski Uniwersytetu Poznańskiego, Poznań 1950, mps, oryg., k. 1, 10
- Odpis słobcony aktu wrodzenia, W-wa 1950, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 11
- Legitymacja Nr 11-85-73K Waw. Koryza Powstańczego, Warszawa 1985, mps, rleps, kopia, k. 1, 12
- Legitymacja nr 531 Środ. Zolnierzy Pułku AK „Basztka”, W-wa 2005, mps, rleps, kopia, k. 1, s. 12

I/2-1

ZAK

3



ŚWIADECTWO UKOŃCZENIA GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Barzowska Halina

(nazwisko i imię)

urodzona dnia *14 lipca* 1923 r. w *Warszanie*
powiatu....., religii (wyznania) *rum.-kat*
przyjęta do klasy *piątej* w dniu *1 września* 1935 r.
ukończyła w 1939 r. naukę w zakresie programu, przepisanego dla gimnazjum ogólnokształcącego, zorganizowanego na zasadach art. 20 ustawy

z dnia..... z dnia.....

w Państwowym Liceum i Gimnazjum im. *Juliusza*
Storackiego w *Warszanie*

Warszawa, dnia *1 czerwca* 1939 r.

Nr *157*

Kasperowicz
DYREKTOR - PRZEŁOŻONA

CZŁONKOWIE RADY PEDAGOGICZNEJ:

M. Bonialski
J. Cielicki
B. Duple-Lan
S. Kuciński
J. Gucksta
Wanda Wrońska
Wanda Wrońska



Wichitla-Bondra
K. Klondowne
Michalshy

Imozostka Malina

otrzymała

następujące:

| | |
|------------------------------------|--------------|
| sprawowanie | bardzo dobry |
| religia | dobry |
| język polski | bardzo dobry |
| język łaciński | dobry |
| język francuski | dobry |
| historia | dobry |
| geografia | dobry |
| biologia | bardzo dobry |
| fizyka i chemia | dobry |
| matematyka | bardzo dobry |
| przysposobienie wojskowe | |
| zajęcia artystyczne | dobry |
| ćwiczenia fizyczne | |

przedmioty nadobowiązkowe

| | |
|--------------------------|-------|
| język | |
| rysunek | dobry |
| muzyka (śpiew) | |

M. Kaspeniuk
DYREKTOR - PRZEŁOŻONA

Skala ocen: bardzo dobry, dostateczny.

I/2-3

ZAL.

8

Bescheinigung
Poswiadczenie

Art. 2 der Polen-Durchführungs-Verordnung über die Einföhrung einer Arbeitskarte vom 21.12.1940

§ 3, par. 3, pierwszego postanowienia wykonawczego do rozporządzenia z dnia 21.12.1940 w sprawie karty pracy

Imię: *Przytycka*

Nazwisko: *Przytycka*

Imię i nazwisko: *Halina Barbara*

Urodz. m. i d. (początek): *14.07.1923*

Wzrost: *160*

Waga: *50*

Wzrost: *160*

Waga: *50*

Miejsce zamieszkania: *Warszawa*

Prof. i zaw. (zawód): *Pracownica biurowa*

Berufsgruppe und Art. (Grupa zawod.): *250*

Na podstawie rozporządzenia o wprowadzeniu karty pracy z d. 20.12.1940 jako osoba zobowiązana do posiadania karty pracy i posiadania karty pracy

Nr.: *123373*

Warschau den *23.07.1941*

(Stempel des Arbeitsamtes) (pieczęć Urzędu Pracy)

Arbeitsamt Warschau
Im Auftrage

[Signature]

Die Bescheinigung verleiht im Besitze des Inhabers
Wniosek o wydanie karty posiada w posiadaniu posiadacza karty

Om. A. 82 50.000. Staatsdruckerei Warschau - Nr. *123373*

Wzrost 160 cm, waga 45 kg, ciężar ciała 45 kg, temperatura ciała 37,2°C, ciśnienie krwi 120/80 mmHg, tętno 70/min, oddychanie 16/min, skąd: z Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, filia "Sadyba".
Zaświadczenie
Okazicielka niniejszego
p. *Bystrzowska Halina*
jest siostrą Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, filia "Sadyba"
W-wa, dn. *16/VIII 44*
[Signature]
DYREKTOR SZPITALA

SZPITAL UJAZDOWSKI
WARSZAWA
Górnosiedlecka 25.
Z a ś w i a d c z e n i e
Okazicielka niniejszego
p. *Bystrzowska Halina*
jest siostrą Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, filia "Sadyba"
W-wa, dn. *16/VIII 44*
[Signature]
DYREKTOR SZPITALA



SAL. *I/2-4*
(11)

I/2-5

KRAJOWY ZWIĄZOK
SZPITALI I POLIKLINIK

**PUNKT LEKARSKI
POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
w Komorowie**

**ENTLASSUNGSSCHEIN
KARTÄ WIELSOFA**

Dor/die Kranke
Czory / a *Bronowska Helena* 21

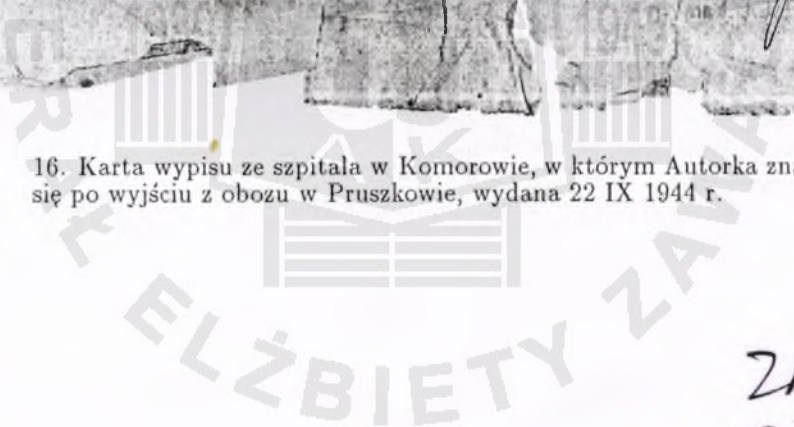
empfangen am
przyjęty *7 IX*

wird am
został wyolizany dn. *12 IX* entlassen.

Diagnose
Rozpoznanie *Wiel. ślop. leż. lek. Wiel. lacer. pod. keli.*
Wiel. lacer. dig. I. pod. im.

DIREKTOR
DIREKTOR *Szway*

16. Karta wypisu ze szpitala w Komorowie, w którym Autorka znalazła się po wyjściu z obozu w Pruszkowie, wydana 22 IX 1944 r.



ZAL.
(12)

I/2-6 ZAB

7

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
H. FRYLIŃSKI
 WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 27

Nr leg. 109687)

SILNIK

4

KARTA WARSZTATOWA
 JEROZOLIMSKA Nr 67

Pan Borisowa Halina

za Inspektor Kursów

Dnia 4 LIP. 1944 r.

(kwarta dup sony
 w 20 wnie w remie
 - uwaga nie AK - bu)

ELŻBIETY ZAW

12-7 (6) ZAC.



ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO

Brzozowska Halina Barbara

(nazwisko i imię)



urodzona dnia 14 lipca 1923 r.

w Warszawie, powiatu _____

otrzymuje świadectwo dojrzałości liceum ogólnokształcącego, wydział humanistyczny

na zasadzie uznanego, przez Komisję Weryfikacyjną przy K.O.S. Warszawskiego

zaswiadczenia, stwierdzającego ukończenie nauki i zdanie egzaminu w okresie tajnego nauczania (w 1944 r.)

z wynikiem ogólnym pomyślnym

Świadectwo niniejsze uprawnia do studiów w szkołach wyższych w myśl art. 52 ustawy z dnia 11 marca 1932 r., o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) oraz rozporządzeń, wydanych w związku z wykonaniem tego artykułu ustawy.

Warszawa, dnia 3 września 1945 r.

Nr 2153

PRZEWODNICZĄCY
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

J. Kasperowicz

CZŁONKOWIE
PAŃSTWOWEJ KOMISJI WERYFIKACYJNEJ

W. Paszkiewicz

[Signature]



verte →

maruska może figurze w wykazie

maturzystek
 w dziale krytyki kulturalnej

pt. "Szkoła im. J. Stowcickiego

w Warszawie" PiW4986

w str. 463.

na tej samej stronie (v dalej)
 podane jest również moje materiały

Grzegorz Rybarski,

dotychczasowe dane się wtedy zmieniają,
 wchodzący w jego miejsce (ul. Wilcza 73 m7)
 nie mają komplety; potem stawił nadol
 szkoła w przedmiotach naszych wspomnień
 upamiętnieniem wazyl Nauczycieli itp.

Grzegorz Rybarski mieszka obecnie w Warszawie,
 przy ul. Czerwikowskiej 42/78

(zginęła

Halina Brzozowska

--Sundyl

Archidiecezja Warszawska
Kościół parafialny Zbawiciela
w Warszawie

ŚWIADECTWO CHRZTU
(Testimonium baptismi)

Archidioec
Ecclesiae



1. Rok i numer księgi chrztów *1926 r. A 276.*
(Annus et numerus libri baptizatorum)
2. Imię i nazwisko *Halina Barbara Bronowska*
(Nomen, cognomen)
3. Imię ojca *Wacław*
(Nomen patris)
4. Imię matki *Maria Józefa z Baraniewskich*
(Nomen matris)
5. Miejsce i dzień urodzenia *Warszawa 14 lipca 1923 r.*
(Locus nativitatis et dies nativitatis)
6. Data i miejsce chrztu *1. XI 1924 r.*
(Dies et locus baptismi)
7. Uwagi w księdze chrztów — kan. 470 § 2, 4988
(Adnotationes in libro bapt.) *akt opisany w 1926 r.*

Zgodność z księgą chrztów stwierdzam
(Coneordat eum libro baptizatorum)

Warszawa, dnia *17. I* 1950 (L. S.)



w/z proboszcza
(pro parochia)

ks. A. Długosz

1/2-10
ZAL.
13

DYPLOM

MY REKTOR
UNIwersytetu Poznańskiego
I Dziekan Wydziału Prawa
tegoż Uniwersytetu poświadczamy co następuje:

HALINA BARBARA BRZozowska-SURDYKOWA

RODEM Z WARSZAWY

PO ODBYCIU CZTEROLETNICh STUDIÓw PRAWNICZYCh
W UNIwersytecie Poznańskim
W LATACH 1945/46 – 1948/49

I Pomyślnym Złózeniu Czterech Przepisanych Egzaminów Rocznych,

MIANOWICIE:

EGZAMINU PIERWSZEGO:

Z WSTĘPU DO NAUK PRAWNYCh, PRAWA RZYMSKIEGO, HISTORII USTROJU I PRAWA POLSKIEGO, HISTORII PRAWA NA ZACHODZIE EUROPY I EKONOMII POLITYCZNEJ CZ. I.,

ZE STOPNIEM DOSTATECZNYM

EGZAMINU DRUGIEGO:

Z EKONOMII POLITYCZNEJ CZ. II., PRAWA PAŃSTWOWEGO, PRAWA NARODÓw, PRAWA CYWILNEGO CZ. I. I PRAWA KOSCIELNEGO,

ZE STOPNIEM BARDZO DOBRYM

EGZAMINU TRZECIEGO:

Z PRAWA CYWILNEGO CZ. II., PRAWA I POSTĘPOWANIA KARNEGO, SKARBOWOŚCI I PRAWA SKARBOWEGO ORAZ NAUKI ADMINISTRACJI I PRAWA ADMINISTRACYJNEGO CZ. I.,

ZE STOPNIEM DOBRYM

EGZAMINU CZWARTEGO:

Z NAUKI ADMINISTRACJI I PRAWA ADMINISTRACYJNEGO CZ. II., PRAWA HANDLOWEGO I WEKSLOWEGO, POSTĘPOWANIA CYWILNEGO, PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PRYWATNEGO I FILOZOFII PRAWA,

ZE STOPNIEM BARDZO DOBRYM

ORAZ DWÓCh KOŁOKWIÓw OBOWIĄzkOWYCh

NA PODSTAWIE ART. 22, 90 i 110 UST. 3 DEKRETU Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1947 R. O ORGANIZACJI NAUKI I SZKOŁNICTWA WYKSZEGO (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 415) ORAZ § 5 ROZPORZĄDZENIA Min. W. R. i O. P. Z DNIA 12 SIERPNIĄ 1939 R., OBW. MINISTRA OSWIATY Z DNIA 15 LISTOPADA 1945 R., (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 8 poz. 333)

UZYSKAŁA W DNIU 11 MARCA 1950 R. TYTUŁ

MAGISTRA PRAW

STANOWIĄCY DOWÓD UKOŃCZENIA UNIwersYTECKICH STUDIÓw PRAWNICZYCh I UPRAWNIAJĄCY DO UBIEGANIA SIĘ O STOPIEŃ DOKTORSKI

I DZIEKAN WYDZIAŁU PRAWA
TEGOŻ UNIwersYTETU POŚWIADCZAMY CO NASTĘPUJE:

HALINA BARBARA BRZozowska-SURDYKOWA

RODEM Z WARSZAWY

PO ODBYCIU CZTEROLETNICh STUDIÓw PRAWNICZYCh

W UNIwersYTECIE POZNAŃSKIM

W LATACH 1945/46 – 1948/49

I POMYŚLNYM ZŁOŻENIU CZTERECH PRZEPISANYCh EGZAMINÓw ROCZNYCh,

MIANOWICIE:

EGZAMINU PIERWSZEGO:

Z WSTĘPU DO NAUK PRAWNYCh, PRAWA RZYMSKIEGO, HISTORII USTROJU I PRAWA POLSKIEGO, HISTORII PRAWA NA ZACHODZIE EUROPY I EKONOMII POLITYCZNEJ CZ. I.,

ZE STOPNIEM DOSTATECZNYM

EGZAMINU DRUGIEGO:

Z EKONOMII POLITYCZNEJ CZ. II., PRAWA PAŃSTWOWEGO, PRAWA NARODÓw, PRAWA CYWILNEGO CZ. I. I PRAWA KOŚCIELNEGO,

ZE STOPNIEM BARDZO DOBRYM

EGZAMINU TRZECIEGO:

Z PRAWA CYWILNEGO CZ. II., PRAWA I POSTĘPOWANIA KARNEGO, SKARBOWOŚCI I PRAWA SKARBOWEGO ORAZ NAUKI ADMINISTRACJI I PRAWA ADMINISTRACYJNEGO CZ. I.,

ZE STOPNIEM DOBRYM

EGZAMINU CZWARTEGO:

Z NAUKI ADMINISTRACJI I PRAWA ADMINISTRACYJNEGO CZ. II., PRAWA HANDLOWEGO I WEKSLOWEGO, POSTĘPOWANIA CYWILNEGO, PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO PRYWATNEGO I FILOZOFII PRAWA,

ZE STOPNIEM BARDZO DOBRYM

ORAZ DWÓCh KOŁOKWIÓw OBOWIĄZKOWYCh

NA PODSTAWIE ART. 22, 90 i 110 UST. 3 DEKRETU Z DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1947 R. O ORGANIZACJI NAUKI I SZKOŁNICTWA WYŻSZEGO (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 415) ORAZ § 5 ROZPORZĄDZENIA Min. W. R. i O. P. Z DNIA 12 SIERPNIA 1939 R., OBW. MINISTRA OSWIATY Z DNIA 15 LISTOPADA 1945 R., (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 8 poz. 333)

UZYSKAŁA W DNIE 11 MARCA 1950 R. TYTUŁ

MAGISTRA PRAW

STANOWIĄCY DOWÓD UKOŃCZENIA UNIwersYTECKICH STUDIÓw PRAWNICZYCh I UPRAWNIAJĄCY DO UBIEGANIA SIĘ O STOPIEŃ DOKTORSKI

W POZNANIU, DNIA 27 MARCA 1950 R.



(—) OHANOWICZ
DZIEKAN WYDZIAŁU PRAWA
UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO

(—) AJDUKIEWICZ
REKTOR
UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO



RZECZPOSPOLITA POLSKA
URZĄD STANU CYWILNEGO
 w m. st. WARSZAWIE
 W-wa Śródmieście — Obwód I.
 ARCHIWUM AKT STANU CYWILNEGO

Nr. Arch. / 9093 / 50 r.

OPŁATĘ POBRANO ^{I/2-11}
 w sumie zł. 120



ZAT. 4
 (1)

(4)

ODPIS SKRÓCONY AKTU URODZENIA

Zaświadcza się, że Bromowska Halina Barbara
 urodził a się dnia 14 lipca tysiąc dwieście set dwudziestego
trzeciego roku 1923 roku w Warszawie
 z ojca Stanisława Bromowskiego urzędnika zamieszkałego
(imię i nazwisko) (zawód)
 w Warszawie
 i matki Marii Hozety Bromowskiej z Baranieckich
(imię i nazwisko) (nazwisko, rodowe) (zawód)
 zamieszkałej w Warszawie

Powyzszy wypis wydano na podstawie znajdującej się w Archiwum Akt Stanu
 Cywilnego w m. st. Warszawie wtóropisu (~~pierwopisu~~) księgi metrykalnej Wym - kat -
par. 26 awicela w Warszawie z 1926 r. Nr. aktu 246
 Warszawa, dn. 26 kwietnia 19 50 r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO

[Signature]

reserwacji dokumentów ukrytych

T/2-12

| | |
|--|--|
| <p>POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA</p> <p>LEGITYMACJA</p> <p>Nr 11-85-73 K</p> <p>WARSZAWA</p> <p>dn. 3 kwietnia 1985 r.</p> | <p>UCHWAŁA RADY PAŃSTWA</p> <p>z dnia 3 kwietnia 1985 r.</p> <p>odznaczony/a został/a</p> <p>Ob. SURDYK</p> <p>Halina c. Wacława</p> <p>WARSZAWSKIM KRZYŻEM POWSTAŃCZYM</p> <p>PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA</p> <p><i>[Signature]</i></p> |
|--|--|

**ŚRODOWISKO ŻOŁNIERZY
PUŁKU ARMII KRAJOWEJ
„BASZTA”**

LEGITYMACJA

Nr 531

Nazwisko *sanit.* **Brzozowska-Surdyk**

Imię **Halina**

Pseudonim **Halca**

był żołnierzem Armii Krajowej w
jednostce **Dyw. Art. Kłonnej**
„Ben”-1 DAK i brał udział w
konspiracji i Powstaniu
Warszawskim na Mokotowie

MA PRAWO DO NOSZENIA
ODZNAKI ŚRODOWISKA

Sekretarz *[Signature]* Przewodniczący *[Signature]*

Warszawa, dnia 1989.04.05

II Materiały uzupełniające relację

- H. Bożozowska-Surdyk, Dwór polski co walczy mężnie, „Stolica” 2.08.1987, kopia, k.l.s.1
- H. Bożozowska-Surdyk, Tyleknoć serce... Pamiętnik z Powstania Warszawskiego, Warszawa 1995 (str. tytułowa), kopia, k.l.s.2
- Zdjęcie miejsc, gdzie mieścił się szpital powstańczy [b.d.], kopia, k.l.s.3



Stolica 2.8.1987 / Tytuł: "Tyleż serce..."

LOJ
ZAL
10
II-1



W powstańczym szpitalu

Repr. Janusz Pokorski

Niedaleko Warszawy nad portalem magnackiego pałacu znajduje się podobno następująca inskrypcja: „Jam jest dwór polski, co walczy mężnie i strzeże wiernie”

Nieliczone zapewne inne pałace, dwory, dworki czy zgoła czynszówki i obejścia w Polsce mogłyby dowiedzieć, że ten dumny i godny napis również im się należy lub należałoby, gdyby jeszcze istniały. Dla mnie skojarzył się on rano zawsze z pewnym domem, o którym była już mowa w „Stolicy”. Chodzi o wspomnienie o śp. Januszu Kusocińskim, który w okresie kampanii wrześniowej znalazł schronienie w mieście-ogrodzie, tj. na Sadybie w mieszkaniu doktorostwa Biernackich w Warszawie. Pisała o tym sama Pani Zofia Biernacka. Skupiła ona jednak uwagę na osobie Janusza Kusocińskiego,

pomijając prawie własną. Chciałabym w drobnym chociaż stopniu spłacić dług wdzięczności właśnie autorce tego wspomnienia, której niespotykane walory i osobowość współtworzyły ten Dom.

Z Panią Zofią Biernacką los zetknął mnie w okresie Powstania Warszawskiego. Rankiem drugiego sierpnia 1944 r. grupka sanitariuszek – wraz ze mną – wymaszerowała na rozkaz władzy powstańczej z placówki przy ul. Stępińskiej ku południowi miasta, jako że brak broni nie pozwolił oddziałom powstańczym utrzymać się na pierwotnych pozycjach. Potem rozpręgåło się wszystko; gdzieś na Chełmskiej, czy na szosie do Wilanowa

rozpuszczono nas „do domu”, rozwiązano z przysięgi, zalecono kierować się „na własny nos”. Wraz z całym tłumem powstańców – niepowstańców, czy cywili – niecywili doszliśmy tam, poza granicę miasta, do Lasów Kabackich, bo tam reorganizować się miały rozproszone jednostki. Ale to było na razie fikcją. – A miasto – wołało! I oto gdzieś w końcu pierwszego tygodnia sierpnia – zbiedzone, do nikogo nie należące i nikomu niepotrzebne znalazłyśmy się na ulicach Sadyby. W prymitywnym budynku szkolnym odnalazłyśmy załazek organizacji sanitarnej – to była filia szpitala Ujazdowskiego. I wtedy poznałyśmy Panią Bier-

nacką, która nią kierowała. Nie było kwestii formalnych, nie było osób „wprowadzających”. Uwierzyła nam po prostu – tak jak wtedy Polak wierzył Polakowi. Wprowadziła nas do swego szpitalika jako sanitariuszki, do swojej niebogatej kuchni jako stołowniczkę i do swego własnego domu jako domowników..

Wszystko tam stało dla nas otworem – całe wnętrze pełne książek na półkach pnących się chyba do sufitu, pełne uroczych drobiazgów. W normalnych czasach z takiego domu można by nie wychodzić tygodniami, chłonąc atmosferę kultury i piękna oraz kojącego spokoju. Ale wtedy ani Pani tego domu, ani my – szarogęszące się „znajdki” – nie miałyśmy możliwości kontemplować. W wolnych chwilach waliłyśmy się jak kłody, gdzie popadło, pojadłyśmy pokrojony w kostkę czarny chleb, co miało przypominać żołnierskie suchary. Pani Zofia dwoiła i troiła się w pracy wszelakiej, wspomagana przez grupę pań podobnego „kalibru”. Nas traktowała jak córki, można było od niej wycyganic zawsze coś lepszego dla umiowanego rannego.

Pamiętam i nie zapomnę nigdy strasznego niepokoju, jaki ją opanował w momencie, kiedy wydawało się, że wystąpi sanitariuszki przedwcześnie, zanim ustał najgorszy ostrzał niemiecki. Pamiętam ją biegnącą wśród ogródków, nie

Sadyby – z troską w oczach, chęcią jak wstrzymać, ocalić od by swoje dziewczynki chyba ich nie dogoniła osiemnastoletnie nogi jednak szybsze.

Jej wysoka szczupła stać w białym kitlu, ogrone bogactwo jasnych, już siwych wtedy włosów wokół delikatnej twarokruchość rąk i nóg – tość jakby ze starego pnegoszytchu – jakże p dziwnie kontrastowała krutną scenografią bezlito kaleczonych pocisł domów, zrytych ogniergródków, gryzącego mem popielisk.

Pamiętam także i nie pomnę nigdy również, dy Pani Zofia przyjęła n do siebie – po raz d Spośród rumowiska s tala na Chełmskiej, do kursowała codziernana gnana niepokojem o to ryzsza walki „Żbika” – c je pokiereszowani i p dzy – dotarliśmy insty tem wiedzeni – dokąd na Sadybę, do „domu” czywiście do domu F Zofii, który obrósł już w czasie dokooptowywan pomieszczeniami szp lnymi.

Zeleliśmy na ziemi, smolemi jak wielkie szczęście, wstrząs dreszczami po doznar szoku; nad nami s grupka przyjaznych, skich ludzi, wśród r Pani Zofia z matczyną tr gą w oczach, tworzą swoje dzieci. Może w n lach była przy swoim s walczącym w odle dzielnicy; ale sercem i raniem była przy nas. Z znalazło się i osobne p ne pomieszczenie – je pokoik o pastelow barwach ścian, i „luksu we” sienniki i tzw. „zga wanie myśli” – takich przykład, żeby nas umy pytu kilkupiętrowej kan nicy.

Niestety, pamiętam r nież strasznego dzień, ki Niemcy zdobyli Sadyb trzeba było opuś wszystko – opuścić dom Pani Zofii, podpał systemem niemieckim kilku rogów jednocześnie Pani Biernacka rozd między ludzi co cenniejs drobiazgi... a nuż je lu jakoś ocala, a nuż powr tutaj kiedyś, by sklecić r raz tego domu. Nam p padł w udziale piękny a styczny krucyfiks i jak drobne kosztowności.

Rozpadał się „dwór p ski, co walczył mężnie” strzegł wiernie” do ostał do 34 ostatniego powst. czego naboju. Niech zos nie w naszej pamięci i c

Pogrzeb sanitariuszki Anny Habrowskiej „Marli” rannej przy Puławskiej, zmarłej 5 sierpnia 1944 r.

Fot. Archiwum

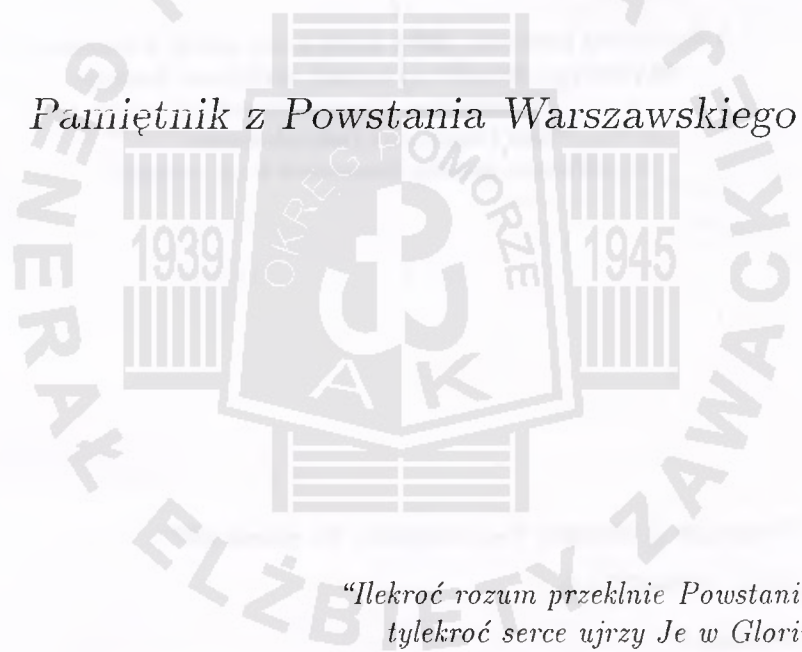


II-2

Halina Brzozowska-Surdyk

TYLEKROĆ SERCE...

Pamiętnik z Powstania Warszawskiego



*“Ilekoć rozum przeklnie Powstanie,
tylekoć serce ujrzy Je w Głorii”*

Muzeum Niepodległości • Warszawa 1995

Projekt okładki:
JADWIGA JEZIORSKA

Opracowanie redakcyjne:
ELŻBIETA NIEMCZUK-WEISS

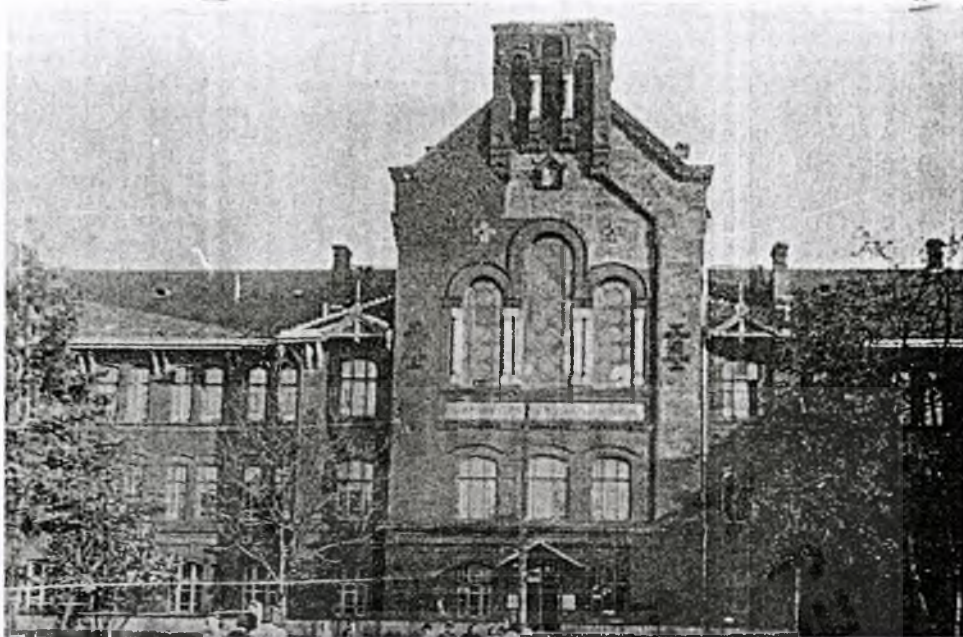
Skład komputerowy:
ZBIGNIEW WEISS

Autorka oraz pozostałe osoby, które miały udział w twórczeniu
ostatecznego kształtu tej książki, serdecznie dziękują
Wojewodzie Warszawskiemu,
Panu Bogdanowi Jastrzębskiemu
za udzielenie pomocy finansowej w jej wydaniu.

Copyright © Muzeum Niepodległości, Warszawa 1994

ISBN 83-900727-9-3

Wydanie I



7. Zakład Opatrzności Bożej przy ul. Chelmskiej 19. W tym gmachu (dziś już nie istniejącym) w okresie Powstania mieścił się szpital; kilkakrotnie bombardowany. Wcześniej była tu szkoła i internat prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Rodziny Marii, tzw. Prijut. Zdjęcie wykonane w 1942 r. przez Andrzeja Górniaka.

8. Tablica stojąca przy ul. Chelmskiej 19 w miejscu, gdzie mieścił się szpital powstańczy.



ZAL,

(9)

IV Korespondencja





Toruń, 28/VII/03

szanowne dam!

w niepewni postaram
 się przetrzeć na wene
 mento skromny sumka.
 me' stee' mure me
 uspeej.

A tak bardzo
 wdzięczna jestem za
 wasz pietyzm w udziale historii. Hele

WWW.APGRAFIKA.PL, tel./fax (061) 2661946, e-mail: biuro@apgrafika.pl

Poruś
 Wielkoc 2003

FUNDACJA
 ANKO Wrocław PW 561 T
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie"
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
 w Toruniu 08 04 03 16
 Wpłynęło dnia: 18 08 16 04 16
 15. 04. 2003

Załączniki: DOROTA KROMP
 Referent: D. Kromp



Badosnych Rodzi

Zmartwychwstania

Pańskiego oraz

Blogostawieństwa

Bożego!

Z serdecznej
 paupcip

zimy
 szlaku Brozowale
 - budyk

Pani Dokumentalistko

DOROTA KROMP

ARCHIWUM POM. A. K

W. GARBARY 2

87-100 TORUŃ

FUNDACJA
 "Archiwum i Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak
 w Danii"
 Wpłynęło dnia: 31.07.2008
 L. dz.: 5626/WSW-412/08
 Załącznik:
 Formularz:

Szanowne Pani!

Wnieśliśmy Pani przywróceniem do sprawy
 i dalsi z Nig zniszczonych -
 odmielał się prawie dzisiaj o informacje,
 czy akcja zbierania mat biograficznych
 do "MEMORIAŁU" GEN. KAROL WITK
 FIRMA NADAL A DO KIEDY? (WŁAŚCI WIE
 NIE powinna w ogóle być między zamkniętą.)
 dotyczy to też Archiwum Pomorskiego A.K.
 Chciałabym służyć moją Galerię z bardzo
 dawnych lat (jest moja rodzinna)
 do zgłoszenia takiego tekstu, ponieważ mała
 by do tego wielkiej wagi przesłać. (np.
 akcja "N")

Osobiste wspomnienia, odwołanie z dawnych
 wspomnień wobec trudności: dworoboznych i innych
 zmniejszają jej reprezentację kulturalną z dawnych
 lat.

Chciałabym mieć pewność, że jej ewentualny wysiłek
 przywrócenie przeszłości i pisania ma być bodźcem
 pamięci - nie pojedyncze ma mieć
 chętnie podjęła bym się realizacji

w tym kierunku.

Namierzę prosić Daninę o odpracowanie,
w możliwie szybkim czasie, bo dni mają po prostu
leniwo się przeciągać.

Z najbliższym szalunkiem do Daniny osoby
i pracy tak ofiarnej i pracowitej
pozostaje

Helena Porozowska-Surdyla

(moja teściowa osobno
jest w szeregu zbiorach. 3168/WSK

W marcu 2002 roku donatarem do niej ma być
notatka, dotycząca kolekcji osoby mojej koleżanki,
o której piszę poniżej)

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

Toruń 12 VIII 2002 r.

FUNDACJA
Wolność Pomocność Armii Krajowej
ul. W. Gąsiora 2, tel. 65-22-155
87-100 TORUŃ

kopie

Pani Halina Surdyk
Os. Wichrowe Wzgórze 35/94
61-616 Poznań

L.dz. 3024 WSK/2002

Szanowna Pani,

Dziękuję za przesłanie relacji z przebiegu służby wojennej i kserokopii dokumentów (listę załączam). Na ich podstawie założyłam teczką osobową na Pani nazwisko o numerze inwentarza 3168/WSK. Cieszę się, że zechciała Pani opracować swoją relację i tym samym powiększyć nasze zbiory. Dziękuję także za przekazanie na potrzeby Fundacji sumy 50 zł. Każdy dar jest dla nas cenny, świadczy o tym, że praca nasza jest potrzebna i doceniana.

Szanowna Pani, przesyłam ulotkę o Muzeum Wojskowej Służby Polek. Mam nadzieję, że ta nowa inicjatywa Fundacji zainteresuje Panią. Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał.:

- 1) Ulotka o Muzeum Wojskowej Służby Polek
- 2) Lista przekazanych materiałów.

odp. me

L.dz. 2889 WSK02

i 2905 WSK02

Verte43

Załącznik 2) Lista kserokopii dokumentów przesłanych przez p. H. Surdyk.

1. Odpis skrócony aktu urodzenia, W-wa 1950.
2. Świadectwo chrztu, W-wa 1950.
3. Świadectwo Ukończenia Gimnazjum Ogólnokształcącego, W-wa 1939.
4. Informacja o Liceum Ogólnokształcącym im. J. Słowackiego.
5. Artykuł pt. „Tradycje polskiej szkoły”, *Życie Warszawy*, nr 281, 11-12 XII 1982 r.
6. Świadectwo Dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, W-wa 1945.
7. Karta warsztatowa, W-wa 1944.
8. Poświadczenie, W-wa 194?.
9. Zdjęcie tablicy przy ul. Chełmińskiej w Warszawie.
10. Artykuł pt. „Dwór polski co walczy mężnie”, *Stolica*, 2 VIII 1987 r.
11. Zaświadczenie ze Szpitala Ujazdowskiego, W-wa 1944 .
12. Karta wypisu ze szpitala w Komorowie, 1944 .
13. Dyplom Ukończenia Uniwersyteckich Studiów Prawniczych, Poznań 1950 (oryg).
14. Ulotka telefonu zaufania.
15. Legitymacja Warszawskiego Krzyża Powstańczego, W-wa 1985.
16. Legitymacja Środowiska Żołnierzy Pułku AK „Baszta”, W-wa 1989.

SEKCJA PRZELEWU

PLN

50.00 WYSŁANO: 30-07-2002 DATA KS.: 31-07-2002

LIENIK: HALINA SURDYK PUZNAK 61-616 WICHRO WE WZGORZA 35/94

RACHUNKU:

w BPSA KON.POCZT PRZELEWOM BANKIOWYM POZ

KORZYCIEL: F-CJA ARCHIWUM POMORSKIE AK AL. WIE LKIE GARDARY 2 87-100 TORUN

RACHUNKU: 10901506-4675-128-00-0
w BZDK 1 O. W TORUNIU

TYPEN: DAR RZECZYWY NA PRACE ARCHIWALNE

WYKONAWCA: HALINA SURDYK PUZNAK 61-616 WICHRO WE WZGORZA 35/94

stempel

Niniejszy dokument jest wydrukiem komputerowym,
nie wymaga dodatkowych podpisów oraz stempla bankowego,
czasz, dnia 31-07-2002

MDK-00010901506-000000-00000000000-111-142



4. Dom przy ul. Morszyńskiej 1,3,5,7 i Powsińskiej 24/24A, w którym mieściła się filia Szpitala Ujazdowskiego na Sadybie.



5. Zofia Biernacka z synem Tadeuszem. Zdjęcie z okresu okupacji.

Wpłynęła dnia 15. 07.
Ldz. 2889 WSK 6002

Szanowne Pani!

Pani Dorota KROMB
DOKUMENTALISTKA
ARCHIWUM WSK
TORUŃ

Pórus i z wielkim żniwem "wykrotusiłam" z siebie
złoty obłęd - i to wpłynęło z moją na Pani
serce i złość.

Przepraszam za skrócone pismo, poprosiłam i może -
pomyśli. - Ale to zreflektuję mój "Telefoni" spraw"
w tej chwili.

Piszę na kserokopii, co jest z mojej kserokopii,
których mi wymienienie w sprawie, ale serdecznie
uścisk do siebie.

Najserdeczniej dziękuję! Porozmawiam i powstan
Helena

Poznań, 22 lipca 02

Szanowne Pani!

Wpłynęło dnia 23.07.02
Lp. 2805 HSk

W ślad za moim listem poleconym
z 17/ lipca/02 - w najbliższych
dniach wyjeżdżę na konto Fundacji
w WBR - Toruń 25 50,- na konto
przebieg dokumentacji i archiwizacji,
z wzięciem udziału i globalnym
specjalizacją w sprawie bezcenne
steranie w ustalaniu historii
Kanceli Haliny Bronowickiej - Jurdych
"Hala"



Poznań
Księgarnia

W Drukarni, ul. Włocławek 100, 60-100 Poznań

Poznań, 4/IV 2002



DOK Edition s.c.
Poznań, tel. (0 61) 868 65 75



5 907451 000151 >

PRT/024/16/97

1856

DO
TWÓRCÓW
I WSPÓŁPRACOWNIKÓW
ARCHIWUM

Z WYRAZAMI
GEĘBOKIEGO
SZACUNKU
I WdzięCzności!
I PROŚBĄ O WŁĄ-
CZENIE DO ZASERZONYCH
POLEK

MOJEJ SP. MATKI - MARII BRZozowskiej
HALINA BRZozowska - SURDUK
KTÓRA ANKIETĘ WPRACOWAŁA

Wynęto dnia 8.04.02
dz. 2110 1456 1000

□□ - □□□

Mama przesłała z całym entuzjazmem, - Do kreju wróciła
w kwietniu 1818 r. już jako wdowa.

Wngreli tej już miśtety mi "odkrycie" ze zwalów
zbiorów bibliotecznych mojej tutejszej rodziny.

Do przedziwne "Aniety" na Wasz schemat i wypełnienie jej
ewentualnym obeliskiem - już uwarze mi przypięcie z braku sił.
Zatęgam jedynie ksenochopną killek przywarze dokumentów Mary
-sreżsiwie obeliskach.

Wznowieniem pisał to, że bardzo zainteresowane dziełem
"Memoriatu" i pleców wziętych z mi, wytworzyć
"zbiorek" niestrudzonych naszej bogatej i wspomnień historii
(pewnie lepiej wyglądu wspomnień, niż przynajmniej)
wytatem w świąt killek egzemplarzy "Apelu". dico, że
znajdę odzew w Polsce, a może i poza Polską, Pośrednio liczę
np. na restę, że mamy użycie mi osobiście Pani,
mojej wdowie (lat 78), która przysłała z obeliskiem
ze wschodu, uchołpę z killek, tu uwarze jej ofiarę
- i na mojej stronie killek karam iu - stać w uwarze
na noc, który mi przysłał.

- Co do mojej killek "Tytełno serce..." - to jej skromny
uwarze szybko się rozszedł. O dodatku mi może uwarze, mo
killek obeliskowy killek style killek i uwarze zrobił przy
uwarze - sp zaprawę, (Elzbieta i Zbigniew Weissau), inni mi
złoty (sp. killek Pichonki.)

- O moim "Memoriatu" mi uwarze. Byłam najuwarze dzieł z uwarze
uwarze "killek", takich jak je były killek. Swoje uwarze
do "W.Y.F.P.R." przedatem, uwarze na killek.

Do "Memoriatu" mi sięgnę - złoty uwarze.

Najbardziej killek, killek i killek! Serce killek
"Hale" - H. Brodzki -
PS, - killek.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pamięników Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń 10 VI 2002 r.

1.dz.2541 WSK 2002

Pani Halina Surdyk
Osiedle Wichrowe Wzgórze 35/94
61-616 Poznań

Szanowna Pani,

Dziękuję za przesłanie kserokopii dokumentów dotyczących Pani śp. Matki. Zostały dołączone do jej teczki osobowej (nr 3087/WSK). Cieszę się bardzo, że zainteresowała Panią idea naszego Memoriału i że rozesłała Pani w świat nasz Apel. Mam nadzieję, że będzie pozytywny odzew. Gdyby Pani posiadała informacje o innych kobietach-żołnierzach, ich adresy to proszę o przesłanie do nas. Ważny jest dla nas każdy nowy kontakt.

Szanowna Pani, ośmielę się ponownie prosić Panią o opracowanie własnej relacji z przebiegu służby wojennej. Ważne są dla nas właśnie takie, jak to Pani sama napisała, „*najzwyklejsze dziewczęta z roczników „kolumbowskich”*”, których były tysiące. Ich działalność w czasie wojny, w ich oczach wielokrotnie uważana za mało istotną, stanowi świadectwo historii bezcenne dla historyków i przyszłych pokoleń. Dla nas ważna jest każda nowa relacja, każda nowa informacja wzbogacająca zbiory naszego Archiwum.

Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

odp. me
L.dz. 2370 WSK 02

MEMORIAL

General Marii Wittek

Toruń 8 V 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomocnika Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 85-22-186
87-100 TORUŃ

Pani Halina Surdyk
Osiedle Wichrowe Wzgórze 35/94
61-616 Poznań

1.dz.2322 WSK

Szanowna Pani,

Dziękuję za przekazanie do naszego Archiwum materiałów na temat Pani śp. Matki Marii Brzozowskiej z d. Baraniecka. Na ich podstawie została założonateczka osobowa na jej nazwisko o numerze inwentarza 3087/WSK.

Szanowna Pani, ponieważ zawsze staramy się aby w teczce relatora było jak najwięcej danych na temat jego służby pozwolę sobie przesłać schemat relacji WSK z prośbą o opracowanie opisowej relacji Pani Matki. Poza tym w teczce gromadzimy dokumenty (lub ich kserokopie) związane nie tylko ze służbą wojenną, ale także z życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu, świadectwa pracy itp.).

Szanowna Pani, z przekazanych informacji wynika, że Pani także w czasie wojny działała w szeregach Armii Krajowej. Czy nie zechciałaby Pani opracować własnej relacji? Proszę do niej dołączyć zdjęcie (z okresu okupacji lub współczesne), a także wszelkie dokumenty związane z Pani osobą. Każda relacja kobiety-żołnierza jest cennym uzupełnieniem zbiorów naszego Archiwum Wojennej Służby Kobiet. Jesteśmy zainteresowani uzyskaniem do naszych zbiorów bibliotecznych Pani książki pt. „Tylekroć serce...”. Czy istnieje taka możliwość? W zamian oferujemy książkę spośród naszych wydawnictw.

Przesyłam materiały na temat naszego Archiwum. Czy może Pani napisać w jaki sposób się Pani o nas dowiedziała? Załączam serdeczne pozdrowienia i mam nadzieję, że zechce Pani z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

- Proszę zaopiniować:
1. Schemat relacji
 2. ulotka o IAPAK
 3. ulotka o Memoriarce
 4. ulotka wydawnicza

odp. me

L.dz. 2110 WSK
02

odp. me

L.dz. 2110 WSK
02

Wysłano dnia 23.07
Jz. 2905 48~



PANI
DOROTA KRÓMP
(PANI DOKUMENTALISTKA
FUNDACJI
ARCHIWUM POMORSKIE
ARMII KRAJOWEJ)
UL. WIELKIE GARBARY 2
87-100 — TORUŃ

NADAWCA - MALINA SURDYK

OSIEDLE WICHROWE WZGÓRZE 35/94
61-616 Poznań

Nadawca - Halina SURDYK
Os. Wicherowe Wzpółne 35/94
61-616- Poznań



BRZOZOWSKA Helina

